

# Piątek ze spirytyzmem – Spotkania spirytystyczne

Miałem wczoraj okazję uczestniczyć w spotkaniu grupy spirytystycznej w Londynie. Myślę, że warto pokrótce opisać, jak było ono zorganizowane, gdyż z pewnością pomoże to w organizacji podobnych spotkań w Polsce. Nie chodzi tutaj o spotkanie stricte mediumiczne, a o zwykłe, poświęcone studiowaniu spirytyzmu.

Z założenia spotkanie, w którym wziąłem udział, można podzielić na 3 główne części. Niestety nie było mi dane być na nim od początku, więc trochę z pierwszej części przegapiłem. Ale po kolei. Salka, w którym spotkanie organizuje BUSS (British Union of Spiritist Societies) znajduje się w centrum Londynu i może pomieścić niemal 20 osób. Tym razem obecnych było około dziesięciu. Pierwsza część poświęcona była studiowaniu spirytyzmu. Na krzesłach rozstawionych w sali leżały egzemplarze „Ewangelii według spirytyzmu”, z których korzystali uczestnicy. Poszczególne osoby odczytywały krótki fragment książki i rozmawiały na jego temat. Warto zwrócić uwagę na to, że lektura była de facto inspiracją do dalszej dyskusji, zajmowała dużo mniej czasu niż rozmowy na poszczególne tematy.

W drugiej części krótki odczyt na temat prawa reprodukcji wygłosiła brytyjska spirytystka Anna Sinclair, która między innymi tłumaczy wykłady Divaldo Franco w Londynie. Jej wykład miał jednak formę warsztatu, pozostali uczestnicy brali w nim udział, omawiali wspólnie poszczególne kwestie, przez co spotkanie stało się dużo żywsze i bardziej angażowało wszystkich, którzy byli na nim obecni. Jedną z myśli, która zapadła mi w pamięć, dotyczyła ewolucji człowieka. Jeden z lekarzy, o którym mówiła Anna, wspominał, że kolejnym etapem ewolucji, przystosowania się do panujących warunków w przypadku ludzi będzie rozwijanie miłości. Jest nas na Ziemi

już tak dużo, że musimy nauczyć się efektywnie żyć razem w społeczeństwie, a jedyną drogą ku temu jest właśnie miłość.

Na koniec spotkania miała miejsce część poświęcona fluidoterapii. Organizatorzy spotkania włączyli cichą muzykę, która pomogła w skupieniu. Z przodu sali postawiono trzy krzesła, za którymi stanęli media-fluidoterapeuci. Po krótkiej chwili modlitwy i medytacji na krzesłach siadali uczestnicy, którym media przekazywały fluidy od Duchów poprzez nałożenie rąk. Widać było dwie główne techniki. Jeden z mediów rozpoczynał od położenia dłoni na ramionach „pacjenta”, po chwili oderwał je i bez dotyku przesunął je obok jego głowy. Pozostałe media stosowały od samego początku fluidoterapię bezdotykową. Na koniec jedynie delikatnie stuknęli ramię pacjenta, by dać mu znać, że zabieg został zakończony. Chwilę później uczestnicy zakończyli spotkanie modlitwą i wypiciem wody fluidycznej, czyli takiej, która pod wpływem mediów-fluidoterapeutów została napełniona przez Duchy żywymi i dobrymi fluidami. Uczestnicy zjedli także smaczne czereśnie, które przyniósł jeden z nich, ale to akurat nie miało już spirytystycznego znaczenia, a było po prostu ucztą dla podniebienia.

Moje wrażenia? Bardzo pozytywne. Myślę, że na nasz grunt można przenieść przede wszystkim organizowanie mini-wykładów w czasie spotkań. Pomoże to w ich urozmaiceniu, a także pozwoli wyćwiczyć spirytystycznych wykładowców. Warto również poznawać nieco lepiej fluidoterapię i zacząć ją stosować na spotkaniach. Doświadczenie pokazuje, że także i w Europie wiele osób udaje się na spotkania spirytystyczne, aby się jej poddać.